

Cierń zamieniony w złoto

Maria studiuje medycynę, jest pogodna, lubi zabawę, ma liczne rodzeństwo i wielu, wielu przyjaciół. Na pierwszy rzut oka, życie godne pozazdroszczenia. Jednak, jak każdy, Maria również ma swoją piętę achillesową.

17-08-2021

Maria nie potrafi ukryć tego, że ma problem. Dorastała z tym, jest to część jej życia, a z czasem - dziś ma 21 lat - pogorszyło się. Nauczyła się

sobie z tym radzić, ale zdaje sobie sprawę, że czasami to ją przerasta. Poza tym wie, że zawsze będzie musiała z tym żyć, bo nie może swojego problemu rozwiązać.

Maria jako swój problem odczuwa to, że jest ciągle zmuszana do dzielenia siebie. Tak, żeby podzielić się między dziesiątki osób, które ją kochają i wymagają jej czasu: przyjaciółmi ze szkoły, przyjaciółmi z sąsiedztwa, przyjaciółmi z klubu, przyjaciółmi z uczelni, kuzynami, braćmi i siostrami, siostrzeńcami i siostrzenicami... Bo jest bardzo, bardzo wyjątkową osobą.

Mówi, że to, co czyni ją wyjątkową, co jest w niej najlepsze, co nieuchronnie stawia ją w centrum każdego środowiska, w którym się znajdzie, zawdzięcza swojemu rozszczepowi kręgosłupa. Urodziła się pomimo tego schorzenia. "Pomimo", bo gdyby nie

determinacja Marii Jesús, jej matki, lekarze dopilnowaliby, żeby nigdy nie ujrzała światła dziennego. "Ona będzie warzywem" - ostrzegali.

Najlepsza z prognoz, jaką otrzymała kilka lat później od pielęgniarki, brzmiała: "Ona nigdy nie wstanie z wózka inwalidzkiego".

Ale tandem María Jesús – María, matka-córka, z wiarą, poświęceniem i wytrwałością udaremnił wszystkie te wróżby. "Spróbuj" - słyszała María za każdym razem, gdy pytała matkę, czy może jeździć na rowerze, skakać ze skakanką, biegać za braćmi. "Jeśli nie możesz, niech nie będzie to spowodowane tym, że nie próbowałaś".

W ten sposób zrozumiała, że nigdy nie powinna stawiać sobie ograniczeń i że ograniczenia, które napotyka, nie są większe niż te, które napotykają inni, ponieważ "wszyscy,

absolutnie wszyscy, mamy bariery, których nie możemy pokonać".

Jako nastolatka, kiedy buntowała się, że niektórzy ludzie postrzegają ją jako inną, Maria postanowiła, że ci, którzy spojrzą na nią na ulicy, otrzymają nieoczekiwaną odpowiedź: jej uśmiech. "Bo - tłumaczy - jeśli Bóg chciał, żebym się tak wyróżniała, to może dlatego, że ci ludzie potrzebowali odebrać coś pięknego. Gdy ciekawość została pokonana, ten uśmiech pozostał w siatkówce oka "gapiów", którzy być może wtedy myśleli, że znają ją od zawsze.

A najlepsza Maria została wykuta młotem i dłutem, z których wyłoniła się osoba silna, ofiarna, o woli odpornej na bomby, "przyjaciółka" bólu i cierpienia, o zaraźliwej radości, zakochana w życiu, w tym swoim życiu tak pełnym ludzi.

Dlatego nigdy nie biegła za wynikami w ciągu trzech lat studiowania medycyny: ponieważ jej życie jest pełne wszystkiego, co naprawdę się dla niej liczy: Boga, rodziny, niezliczonych przyjaciół, czasu wolnego, zabawy... i wydaje jej się, że dobrze jest zostać cenionym lekarzem.

A ponad tym wszystkim - Bóg i jego Matka. Poeta Luis Rosales napisał, że "wino i człowiek są znane przez ich matkę"^[1].

[1] Gra słów, trudna do przetłumaczenia: "Wino i człowiek są znane przez ich pochodzenie".

pl/article/ciern-zamieniony-w-zloto/
(01-04-2026)